

Zgaszony apetyt Bumechu

Spółka z branży maszynowej liczyła, że uzyska na parkiecie nawet 32 mln zł. Zdobyta pięciokrotnie mniej. Dobrze i to.

Tyski Bumech podsumował ostatecznie rezultaty emisji publicznej. Firma z branży maszynowej, specjalizująca się zwłaszcza w segmencie wydobywczym, oferowała 2 mln akcji. Inwestorzy zdecydowali się objąć ponad 400 tys. papierów. Z pomocą pośpieszył zwłaszcza chorzowski Elkop, który zdecydował się na zakup 170 tys. walorów. Dzięki temu obejmie 4-procentowy udział w kapitale.

Z jednej strony, spółka może być zadowolona, że w trudnych czasach ktoś był chętny na jej akcje, z drugiej – pozostaje pewien niedosyt. Pierwotnie przedział cenowy na akcje Bumechu ustalono na 13,6-16,3 zł, co oznaczało, że maksymalna wartość oferty może wynieść 32,6 mln zł brutto (31,05 mln zł netto). Po ustaleniu ceny emisyjnej na 13,6 zł spółka liczyła na 27,2 mln zł brutto. Ostatecznie do jej kasy wpłynęło 5,5 mln zł.

Zarząd Bumechu miał świadomość, że oferta może się nie udać.

– Nie chcieliśmy przekładać emisji ze względu na dynamiczny rozwój firmy i for-

malne obowiązki związane z aneksowaniem prospektu emisyjnego – tłumaczy Mirosław Szmał, prezes Bumechu.

Zapowiedział też, że spółka – realizując cele emisyjne – wesprze się kredytem. Nie ma innego wyjścia, jeśli zamierza dopiąć celu. Firma ma wydać pieniądze na zbudowanie zaplecza produkcyjnego i na inwestycje związane z dążeniem wyrobisk podziemnych.

Zgodnie z prognozami, w 2008 r. zysk netto Bumechu wzrośnie z 2 do 6 mln zł, przy sprzedaży na poziomie 30,4 mln zł. Znacznie zwiększy się również rentowność netto – z około 14 proc. do prawie 20 proc. [AT]